

Zachodnie koncerny oszukują Polaków

29 grudnia 2018

Identyczne opakowanie, a w środku – produkt o zmienionym składzie. Towary znanych marek, które możemy znaleźć na półkach polskich sklepów wyraźnie odbiegają jakością od tych samych, oferowanych zachodnim konsumentom. Raport NIK potwierdził wcześniejsze doniesienia – kapitaliści z zachodu wciskają nam kit.

– Testy wyrobów z rynku polskiego i zachodnioeuropejskiego wykazały podwójną jakość produktów, czego dowiedzieliśmy się dzięki Inspekcji Handlowej. Dlatego potrzeba dalszych intensywnych kontroli oraz działań poprawiających świadomość konsumentów, która nadal jest słaba – powiedział dla „Rzeczpospolitej” Krzysztof Kwiatkowski, prezes NIK.

Badanie zostało przeprowadzone w latach 2014-2017 przez Najwyższą Izbę Kontroli. Przedmiotem dociekań były dane zebrane przez oddziały Inspekcji Handlowej. Instytucja ta przeprowadziła we wspomnianym okresie łącznie 48 tys. kontroli. Pod lupę wzięło przede wszystkim artykuły rolno-spożywcze. Wyniki są porażające. Okazuje się, że aż 38 proc. zbadanych produktów nie spełnia norm określonych przez polskie prawo. Szczególnie dramatycznie sytuacja wygląda na rynku żywności. Inspektorzy zgłosili zastrzeżenia do 20 proc. towarów, a wybrakowane produkty znajdowały się w asortymentach 60 proc. sklepów.

Jak wygląda zestawienie jakości produktów oferowanych w takich samych pudełkach w Polsce i w RFN? Co najmniej niepokojąco. Takie porównanie zostało dokonane przez Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów, który przeanalizował 101 par produktów. W przypadku dwunastu z nich odnotowano „istotne różnice”, polegające przede wszystkim na ubytku jakościowym w

przypadku towarów w polskich sklepach. Przykład? „Chipsy paprykowe Crunchips były smażone na oleju palmowym i zawierały glutaminian monosodowy oraz miały wyższą zawartość tłuszczu. Tymczasem niemieckie chipsy smażone były na oleju słonecznikowym, bez wzmacniacza smaku” – wskazują autorzy raportu NIK.

Ubytek jakościowy odnotowano również w przypadku czekolady Milka z niemieckiego rynku. Wyrób sprzedawany w Polsce miał wyraźnie mniej orzechów niż ten oferowany niemieckim konsumentom. Przykra wiadomość czeka także na wielbicieli ciasteczek Leibniz Minis Choco, którzy są ewidentnie robieni w konia – opakowanie sprzedawane w Polsce zawiera 25 g mniej produktu. Z ulgą mogą natomiast odetchnąć kawosze – Nescafe Classic jest lepsza i mocniejsza niż za zachodnią granicą, a także fani ciasteczek Oreo – te zawierają mniej tłuszczu, a więcej kakao. Na tych dwóch przypadkach dobre wiadomości się jednak kończą.

Autorstwo: Piotr Nowak

Źródło: Strajk.eu